

## **OD GOSPODARKI „EKONÓW” DO ZINTEGROWANEGO ROZWOJU, POPRZEZ NOWĄ EDUKACJĘ EKONOMICZNĄ**

**Streszczenie:** Wnioskowanie autora jest wyprowadzane z założenia, że zdolność utrzymywania stałości parametrów wewnętrznych w każdym systemie zamkniętym lub otwartym jest warunkiem jego równowagi. Z tego założenia wyprowadzono podejście do rozwoju oparte na badaniu ośmiu sfer: ekonomicznej, politycznej, społecznej, konsumpcji, technologicznej, kapitału ludzkiego, aksjologicznej oraz natury i biologii. Ten ośmiosferyczny model posłużył do identyfikacji ograniczeń integracji procesów rozwojowych i głównych przejawów dezintegracji rozwoju społeczno-ekonomicznego oraz wskazania instytucjonalnych i systemowych warunków harmonizowania procesów rozwojowych. W artykule dowodzi się, że państwo bez wizji zintegrowanego rozwoju łatwo podporządkowuje się interesom dominujących koalicji dystrybucyjnych i korporacji dominujących na rynkach finansowych. Autor identyfikuje również warunki w których państwo może wspomagać oddolne procesy i ukierunkowywać je na zintegrowany rozwój. Dla wyeliminowania instytucjonalnych hamulców zintegrowanego rozwoju postulowana jest holistyczna modernizacja refleksyjna kapitału ludzkiego zorientowana na zintegrowane rozwijanie kompetencji do refleksyjności zewnętrznej i wewnętrznej. Miałyby ona umożliwić instytucjonalizację zakorzenioną w wartościach uniwersalnych, zorientowaną na osiągnięcie synergii z ekwiwalentnego rozdysponowania zasobów wytwórczych między różne sfery bytu ludzkiego i skierowaną przeciw fasadowej demokracji, pogoni za politycznymi korzyściami, kreowaniu społeczeństwa spektaklu i manipulowaniu ludzką emocjonalnością.

### **Summary:**

Author's concluding is based upon the assumption that ability of closed or open system to maintain the constancy of internal parameters is necessary for equilibrium. Upon this assumption it was introduced the approach to development based on eight spheres: economical, political, social, axiological and spheres of consumption, technology, human capital, and nature and biology. This eight-sphere model was used to identify the boundaries for integration of development processes and major premises of de-integration of socio-economic development, and pointing out the institutional and systemic conditions for harmonization of development processes.

The article argues that state without a vision of integrated development is being subordinated by the dominant coalitions of distribution and corporations, dominating on the financial markets. Author identifies the conditions, in which a state can stimulate the bottom-up processes and orient them towards integrated development. The holistic modernization of human capital oriented to develop the competencies to internal and external reflection is suggested to eliminate the institutional barriers for integrated development.

Thus, the institutionalization embedded in common values would be possible. The modernization is oriented on achieving the synergy in equivalent distribution of production assets between various spheres of human existence and against the false democracy, political rent-seeking and creation of spectacle society that is fragile for emotional manipulation.

**Key words: economic system, integrated development, holistic modernization of human capital**

### **Wprowadzenie**

Pierwotnych sił motorycznych rozwoju poszukuję w wielosferycznym bycie ludzkim, jego dwoistej, wielorako ograniczonej psychice. Z tezy tej wyprowadzam wnioski, że rozwój jest efektem działania aktorów społecznych, którzy kierują się wartościami i normami. Bez aksjologii respektującej odpowiedzialność temporalną, ekonomiczność, sprawiedliwe nierówności społeczne nie byłoby trwałego rozwoju. Ekosystem determinuje jednak granice rozwoju. Mogą być one przesuwane za pomocą nowych technologii, lecz nie jest to proces nieuchronny. Charakter i kierunki rozwoju wyznaczają interesy dominujących w sferze ekonomicznej i politycznej grup społecznych. Ponieważ współczesne reguły myślenia i działania są kształtowane głównie ze względu na interesy rynków finansowych zorientowanych na manipulację ludzką emocjonalnością wyłania się problem ekskluzywnego i chaotycznego rozwoju.

Dla zdiagnozowania i respektowania entropii i synergii wynikających ze sprzężeń między sferami bytu ludzkiego określających charakter, dynamikę i hierarchię celów rozwojowych postuluję ośmiosferyczną matrycę analityczną tych

procesów, odejście w badaniach ekonomicznych od nadmiernego redukcjonizmu natury ludzkiej, odrzucenie imperializmu ekonomicznego i relatywizmu etycznego. Oparta na paradygmacie *homo oeconomicus*, zorientowana na indywidualne korzyści, ekonomiczność i wzrost gospodarczy oraz ignorująca i marginalizująca znaczenie sfery duchowej bytu ludzkiego ekonomia głównego nurtu jest podatna na służenie grupom interesów. Z tych powodów nie dostarcza wiedzy zdolnej do działania na rzecz harmonizowania rozwoju we wszystkich sferach bytu ludzkiego.

Sprzyjać temu może podjęcie ofensywnego procesu badawczego w celu wypracowania ekonomii zintegrowanego rozwoju oraz upowszechnienia jej zasad w edukacji ekonomicznej. Ta nowa ekonomia musi respektować złożoną naturę zakorzenionego instytucjonalnie człowieka i jego naturalną potrzebę harmonijnego rozwoju we wszystkich sferach bytu. Tylko wówczas może być ekonomią dla ludzi a nie dla „ekonów”. Nie może się jednak dystansować od osiągnięć badawczych głównego nurtu ekonomii, lecz w podejściu zintegrowanym, interdyscyplinarnym i przy wykorzystaniu podejścia systemowego ma wskazywać na spójny zestaw instytucji, narzędzi i procedur koordynacji nadających się do praktycznego wykorzystania w wielopoziomym zintegrowanym zarządzaniu rozwojem.

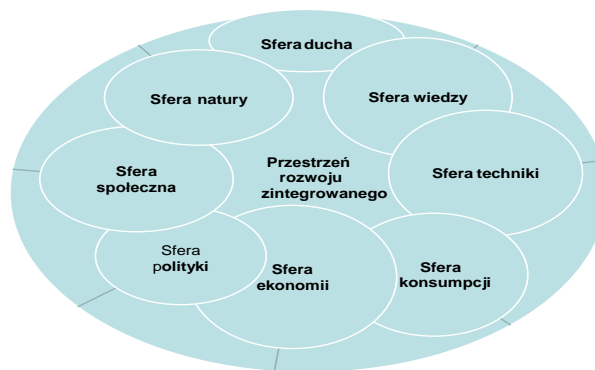
Z uwagi na konsekwencje *government failures* postuluję integrację procesów rozwojowych przede wszystkim dzięki oddolnym siłom sprawczym uruchamianym na mocy autonomicznych procesów decyzyjnych. Wskazuję, że do tego potrzebna jest powszechna świadomość respektowania naturalnych ich ograniczeń, funkcji uniwersalnych wartości ogólnoludzkich i holistyczna modernizacja refleksyjna kapitału ludzkiego. To jakość kapitału ludzkiego zakorzenionego w uniwersalnych wartościach ogólnoludzkich decyduje w ostateczności o innych endogenicznych czynnikach rozwoju. Dla osiągania celów zintegrowanego rozwoju ludzi trzeba wyposażyć w kompetencje do refleksyjności wewnętrznej, aby umieli bronić się przed manipulowaniem ich emocjonalnością, zaś by rozumieli zmiany w otoczeniu trzeba nauczyć ich zintegrowanej refleksyjności zewnętrznej.

### Zintegrowana interpretacja współczesnych procesów rozwojowych

Przyjęty w tej analizie model analityczny oparty jest na wyodrębnieniu ośmiu sfer bytu ludzkiego, charakteryzujących się specyficznymi funkcjami celów (rys.1). Jeśli realizowanie tych celów napotyka na trudne do usunięcia bariery pojawiają się wówczas tzw. błędne koła rozwoju czy też paradoksy rozwoju (np. błędne koło ubóstwa, a szerszym ujęciu kultura ubóstwa [Lewis, 1959], paradoksy rozwoju kapitału ludzkiego [Woźniak, 2009] deprecjacja kapitału społecznego, infantylicyzacja konsumpcji [Barber, 2009], blokada innowacyjna [Bal-Woźniak, 2012], tragedia wspólnego pastwiska natury itp.).

Usuwanie błędnych kół rozwoju i barier rozwojowych w poszczególnych sferach bytu ludzkiego jest bardziej skomplikowane niż wynikałoby to z mechanistycznych teorii ekonomicznych i wyprowadzonych z nich modeli opartych na indywidualizmie metodologicznym i paradygmacie redukcjonizmu. Modele te abstrahują zwykle od występowania międzysferycznych sprzężeń zwrotnych. Badanie efektów synergii ogółu tych sprzężeń wymaga podejścia zintegrowanego, interdyscyplinarnego, respektującego całą złożoność bytu ludzkiego i jego naturalne dążenia do wartościowego życia, czyli dobrostanu egzystencjalnego, osiągnięcia pełni istnienia, które materializuje się przez harmonizowanie celów rozwojowych (wartości) właściwych dla poszczególnych sfer bytu ludzkiego.

Rys. 1. Sferyczne ujęcie rozwoju



Źródło: opracowanie własne

Realizowanie celów zintegrowanego rozwoju rodzi ryzyko napięć i tarć międzysferycznych, jeśli zarządzanie nimi ma charakter selektywny, a działania są skoncentrowane w ramach jednej sfery. Przykładami tego było: podporządkowanie w drugiej połowie XX wieku celom politycznym tzw. socjalistycznej industrializacji i ignorowanie kryteriów ekonomiczności, na Zachodzie zaś technocentryczna modernizacja [Postman, 2004] i uniformizacja życia nie respektujące sprzężeń sfery ekonomii ze sferą duchową, natury i biologii. Neoliberalna koncepcja rozwoju przez globalizację liberalizacji według reguł konsensusu waszyngtońskiego ignoruje również uwarunkowania w sferze kapitału ludzkiego i społecznego oraz podporządkowuje rozwój sfery realnej systemowi ekonomicznego finansjalizacji gospodarki [Dembinski, 2011], kreuje hiperkonsumpcjonizm i utowarowienie wszystkich sfer bytu ludzkiego.

Mechanistyczne reguły myślenia i działania budowane są na bazie wizji jednowymiarowego *homo oeconomicus* lub demiurga zdolnego do sterowania rozwojem, gdyż uwolnionego od ograniczeń poznawczych i emocjonalnych. W powiązaniu z odrzuceniem depozytu uniwersalnych wartości duchowych i afirmacją spontanicznego ładu wyrastającego z wolności, prywatnej własności i wolnej konkurencji rodzą pułapkę nadmiernych uproszczeń w rozumieniu znaczenia wielosferycznej przestrzeni rozwoju, zarządzania całokształtem tej przestrzeni na różnych poziomach (osobowym, organizacyjnym, samorządowym rządowym, międzynarodowym). Dezintegracji procesów rozwojowych i ignorowaniu sprzężeń międzysferycznych tych procesów sprzyjają przede wszystkim specyficzne, lokalne reguły myślenia i działania związane z niedorozwojem kapitału ludzkiego, społecznego [Fukuyama, 2000] i innymi charakterystykami kultury [Harrison, Huntington, 2003, Kleer, 2012, s. 103-126].

Sfera polityczna demokratycznego państwa poddana jest presji natłoku słusznych celów rozwojowych, zaś politycy są skłonni do redukcji ich do tych, które służą umacnianiu ich uprawnień władczych. Podobnie czyni aparat biurokratyczny.

W sferze edukacji sformalizowanej i wychowania mogą dominować preferencje na rzecz dostarczania wiedzy potrzebnej nauczycielom, i wychowawcom, zaś w sferze biznesu obserwuje się koncentrację menadżerów na powiększaniu wartości swojej firmy, zdolności konkurencyjnej, maksymalizacji zysku wszystkimi skutecznymi w danych warunkach sposobami, zaś pracowników na dochodach i pewności pracy niezależnie od kondycji przedsiębiorstwa.

Sfera konsumpcji pozostaje pod presją maksymalizacji konsumpcji i użyteczności wedle wzorców narzuconych wyrafinowanymi technikami manipulacji ludzką emocjonalnością, a sfera społeczna pod presją uwolnionego od uporządkowanego systemu wartości duchowych świata mediokracji.

W tygłu tych presji dzieje się modernizacja, unowocześnianie i rozwój w różnych wymiarach, który ma charakter chaotyczny, niestabilny, ekskluzywny. Te jego cechy prowadzą do narastania ryzyka głodu i ubóstwa, wykluczenia przez utratę pewnych praw, zagrożenia katastrofami naturalnymi w ekosferze i spowodowanymi deficytem niektórych surowców, technologicznego (genetycznego, informatycznego, radioaktywności), kryzysu demograficznego i rodziny monogamicznej, terroryzmu i lokalnych konfliktów, epidemii biologicznych i technologicznych, relatywnego spadku wydajności pracy, piractwa własności intelektualnej, negatywnych skutków ekspansji potrzeb nieelementarnych, relatywizmu moralnego, utraty kontroli finansów [Attali, 2002, s. 198]<sup>1</sup>.

Czy może być inaczej jeśli myślimy mechanistycznie, fragmentarycznie, indywidualistycznie, a musimy działać zespołowo, aby realizować własne cele rozwojowe?

W ujęciu ekonomii liberalnej, wszystkie podmioty, łączy korzyść własna policzalna w kategoriach rynkowych, a zatem wymierna i współmierna, co ma otwierać drogę do sprawiedliwego podziału według wkładu do tworzenia tej korzyści (wartości nowo wytworzonej). Jest prawdą, że byty ekonomiczne są pochodną natury ludzkiej, jak przyjmuje się w podejściu klasycznym. Tej nie wyczerpuje jednak koncepcja *homo economicus*, na której zbudowany jest cały gmach ekonomii głównego nurtu.

Czy faktycznie korzyść własna łączy, czy może przede wszystkim dzieli ludzi, skoro zmusza ich do rywalizacji, konkurencji, uprawiania praktyk oportunistycznych, wykorzystywania okazji do narzucania jawnych lub zawołanych form dominacji i eksploatacji potencjału aktywności, kreatywności, emocjonalności innych ludzi? Jakie warunki musiałyby być spełnione aby dążenia do korzyści własnej, łączyły a nie dzieliły? Korzyść własna może być przecież rozmaicie rozumiana chociażby z uwagi na fragmentaryczne, mechanistyczne, indywidualistyczne reguły myślenia i działania i zawsze zrelatywizowane względem koincydencji czasoprzestrzennych w których żyją poszczególne jednostki ludzkie, nie wspominając już o genetycznych uwarunkowaniach.

Korzyść własna nie jest celem samym w sobie. Poszukiwanie jej jest powszechnie praktykowanym współcześnie sposobem osiągania dobrostanu egzystencjalnego, pełni istnienia, które materializuje się przez harmonizowanie celów rozwojowych (wartości) właściwych dla poszczególnych sfer bytu ludzkiego. Czy jest to jedyny i najskuteczniejszy sposób realizacji aspiracji rozwojowych?

Wyłaniająca się w szybkim tempie, po czterystu latach dominacji indywidualistycznych i mechanistycznych reguł myślenia i działania gospodarka sieciowych struktur rynku, społeczeństwa i państwa wskazuje, że tak nie musi być. Impulsy do rozwoju coraz częściej płyną z synergii konkurencji i kooperacji. Pojawia się nowa kategoria – kooperacja [Cyglar, 2009]. Dążą do niej zazwyczaj podmioty gospodarcze o silnej pozycji w sektorze nie mające zasobów strategicznych będących w dyspozycji konkurenta. Uzyskanie dostępu do nich jest warunkiem korzyści z synergii konkurencji i kooperacji.

Jeśli sfery bytu ludzkiego są postrzegane jako sieć konkurencyjnych celów rozwojowych w warunkach dóbr rzadkich dochodzić musi do selekcji i destrukcji, a w ostatecznym rezultacie dysproporcji w dostępie do zasobów wytwórczych i realizowanych celów rozwojowych. Natomiast gdy realizowany byłby zintegrowany rozwój powstawałyby możliwości wykorzystania synergii sprzężeń międzysferycznych, a w rezultacie łatwiejszego dostępu do strategicznych zasobów. Można byłoby je wówczas pozyskać, przy mniejszej presji na konkurencję i większym

---

<sup>1</sup> Nieco inną interpretację tych zagrożeń oraz holistyczne interdyscyplinarne podejście do ich rozwiązywania można znaleźć w [Kołodko, 2013].

zainteresowaniu kooperacją, ponieważ gospodarka zorientowana na zintegrowany rozwój staje się siecią zharmonizowanych celów.

Im powszechniejszy jest rozwój zintegrowany w wymiarze osobowym tym łatwiejszy jest dostęp do strategicznych zasobów, którymi we współczesnej gospodarce stają się byty niematerialne: informacje, idee i powiązania, czyli kapitał ludzki, społeczny i relacyjny. Trzeba zatem zrozumieć sposób funkcjonowania sieci i funkcje zintegrowanego rozwoju by zrozumieć funkcjonowanie sprawnego systemu ekonomicznego. Konkurencja jest koniecznym warunkiem sprawności systemu ekonomicznego. Nie może być jednak traktowana jako wartość samoistna. Aby skutkowałą trwałym rozwojem jej koniecznym dopełnieniem jest kooperacja, do której uzdalnia ludzi możliwość realizowania autonomicznych celów rozwojowych. Tym co otwiera drogę do kooperacji są wspólne cele i sprawiedliwy podział efektów tej kooperacji. Natomiast tym co jest wspólne dla wszystkich ludzi jest dążenie do osiągania wartości właściwych dla wszystkich sfer bytu ludzkiego, czyli realizowanie zintegrowanego rozwoju.

Jest oczywiste, że cele zintegrowanego rozwoju są osiągane w wyniku realizowania poszczególnych jego składowych. Jednakże osiąganie odcinkowych celów rozwojowych w danej sferze nie pozostaje bez wpływu na szanse realizacji celów właściwych dla innej sfery. Wynika to nie tylko z rzadkości zasobów, która w miarę rozwoju może narastać przynajmniej w odniesieniu do tych nieodnawialnych. Dla osiągania celów zintegrowanego rozwoju fundamentalną kwestią jest jednak ustalenie międzysferycznych sprzężeń zwrotnych. One są wyznacznikami efektów synergicznych wynikających z dostępu do komplementarnych zasobów potencjału wytwórczego (kapitału fizycznego, finansowego, naturalnego, ludzkiego, społecznego). Trzeba też potrafić stworzyć taką systemową przestrzeń aby autonomiczne podmioty chciały, wiedziały jak, potrafiły i mogły z łatwością uruchamiać endogeniczne zasoby. Konkurencja wyzwala potrzebę efektywności mikroekonomicznej poprzez modernizację za pomocą zewnętrznego transferu technologii. Nie tworzy jednak możliwości do innowacji oryginalnych. Te wymagają zwykle odpowiedniej jakości kapitału ludzkiego, zasobów finansowych, funkcjonowania w strukturach sieciowych, sprawnego systemu ochrony praw własności intelektualnej i patentowego oraz umiejętności zdobywania rynków zbytu. Wyłaniają się w związku z tym odpowiednie zadania pod adresem realizowania celów rozwojowych sfery biznesu i technologii, ale również kapitału ludzkiego, politycznej a nawet aksjologicznej. Na elastyczność reakcji na wyzwania konkurencyjne ma przecież istotny wpływ dostęp do kompetencji innowacyjnych. „Wyposażanie ludzi w te kompetencje – i to niezależnie od tego czy są już pracownikami danego przedsiębiorstwa – jest procesem umacniania ich zdolności do aktywnego uczestnictwa w rozwiązywaniu problemów własnych i tych, z którymi współdziałają, czyli możliwości ponoszenia współodpowiedzialności za rozwój. Chodzi więc nie tylko o używanie istniejących już zasobów, lecz współuczestnictwo w budowaniu potencjału innowacyjnego przez generowanie nowych zasobów, np. typu relacyjnego aby mieć do nich szybki i łatwy dostęp” [Bal-Woźniak, 2013, s. 406].

W realizowaniu celów zintegrowanego rozwoju nie można również ignorować determinant egzogenicznych, tych które są niezbywalną cechą bytu ludzkiego, czy jego bliższego i dalszego otoczenia, jak np. faktu niezbywalności ograniczeń emocjonalnych, poznawczych i informacyjnych, dwoistości psychiki ludzkiej składającej się ze sfery racjonalnej i emocjonalnej, innych uwarunkowań genetycznych i wynikających stąd problemów dotyczących zmian w obszarze kapitału społecznego, a także innych składników kapitału intelektualnego [Wosiek, 2012, s. 51-54]. Odgrywają one przecież istotną rolę w budowaniu gospodarki opartej na wiedzy, jej zdolności konkurencyjnej, innowacyjności, czy możliwości eliminowania barier rozwojowych występujących w sferze politycznej.

Ze zintegrowanego ruchu strumieni finansowych i zasobów czynników wytwórczych między różnymi sferami bytu ludzkiego wynikają efekty synergiczne, które tworzą potencjał rozwojowy. Aby jednak ten potencjał skutkował możliwościami harmonijnego realizowania ogółu celów rozwojowych, musi być odpowiednio rozdysponowany. Kwestia ekwiwalentności podziału efektów synergicznych rozwoju jest dotychczas rozwiązywana wysoce niesprawnie nie tylko w odniesieniu do poszczególnych sfer bytu ludzkiego, inwestycji w kapitał ludzki i społeczny, utrzymania zrównoważonego ekonomicznie, społecznie i ekologicznie rozwoju. Niesprawności te przenoszą się do różnych wymiarów w przestrzeni globalnej, regionalnej, poszczególnych gospodarek krajowych ich sektorów i przestrzeni lokalnych, skutkując zwrotnie w dezintegracji procesów rozwojowych na wszystkich poziomach i we wszystkich wymiarach. Trzeba zatem znaleźć optymalny algorytm podziału tych zasobów, tj. taki, który zmaksymalizuje efekty synergiczne i zinstytucjonalizować go w postaci usankcjonowanych prawem odpowiedzialności władz rządowych, samorządowych i sfery biznesu. Uzasadnienia tej odpowiedzialności dostarczają reguły funkcjonowania dynamicznych układów złożonych. Zgodnie z tymi regułami każdy z podsystemów musi mieć swój udział w wartości nowo współtworzonej przez niego, umożliwiającą dostosowania tego układu do potrzeb rozwojowych całego systemu. Jeśli wymiana jest nieekwiwalentna automatycznie rozwój nie ma charakteru zharmonizowanego, gdyż dynamika rozwojowa poszczególnych układów systemu (w tym przypadku sfer) nie jest spójna z potrzebami całego systemu. Pojawiają się wówczas tarcia wewnątrzsferyczne i międzysferyczne, które mogą spowolnić rozwój systemu ekonomicznego. Tarcia te wymuszają zmiany proporcji w podziale efektów synergicznych wymiany zasobów. Jednak jest to rozwój oparty na selekcji celów i destrukcji w poszczególnych układach. Wówczas rozwój okupiony jest dodatkowymi kosztami wynikającymi z jego niestabilności. Przykładem tego są kryzys demograficzny, rozwój prekariatu [Standing, 2011] czy obecny globalny kryzys finansowy. W tej konwencji analitycznej u jego podstaw leży nieekwiwalentny podział spowodowany niespójnymi z potrzebami zintegrowanego rozwoju instytucjami postindustrialnej gospodarki kapitalistycznej [Stiglitz, 2007] i ponowoczesnego społeczeństwa [Castells, 2009].

Należy podkreślić, że sfery bytu ludzkiego określają przestrzeń modernizacji, specyfikę sił napędowych i barier procesów modernizacyjnych, dynamikę rozwoju, definiują cele rozwojowe. Są też nosicielem potencjału rozwojowego. Można je badać jako byty samoistne. Tak to się robi w badaniach monodyscyplinarnych. W takim podejściu specjalizuje się ekonomia głównego nurtu i z niej wyprowadzane były działania regulacyjne na poziomie międzynarodowym za pomocą zestandaryzowanych kryteriów oceny agencji ratingowych, wyprowadzonych z metodologii Banku Światowego (indeksy wolności, konkurencyjności, jakości otoczenia biznesu, innowacyjności, transformacji, itp.) inicjowane przez KTN i wdrażane przez WTO, MFW, OECD czy wymuszane przez innych najsilniejszych aktorów otwartych rynków. To redukcjonistyczne podejście do procesów rozwojowych sprawia, że kryterium wyboru w skali makroekonomicznej sprowadzane jest do wzrostu PKB per capita i jest pochodną nadrzędności mikroekonomicznej efektywności. Wywodzone z niego teorie ekonomiczne lansują imperializm ekonomiczny, czyli przenoszenie kryterium ekonomiczności do procesów decyzyjnych do wszystkich sfer bytu ludzkiego i oczekiwania, że ludzie powinni zachowywać się jak jednowymiarowe autonomiczne, nie powiązane ze sobą pojedyncze byty maksymalizujące korzyść własną policzalną w kategoriach rynkowych.

Z psychiki ludzkiej nie da się jednak wykreślić sfery emocjonalnej. Negacja tej oczywistości w badaniach ekonomii głównego nurtu oznacza cichą zgodę na manipulowanie ludzką emocjonalnością przez „ekonów” [Kanneman, 2012; Aceflof, Schiller, 2009; Barber, 2009] a tym samym zgodę na takie mechanizmy, instytucje, narzędzia regulacji i procedury koordynacyjne, które grożą ryzykiem czynienia ludzi niejako przedmiotami użycia dla realizowania celów biznesowych, politycznych, społecznych, technologicznych lub innych, które nie muszą być zgodne z ich własnymi aspiracjami rozwojowymi. Z tego podejścia wynika afirmacja konkurencji a ściślej rzecz biorąc przewag konkurencyjnych i dyskryminacja społecznych partnerów procedur negocjacyjnych a nawet samych negocjacji na rzecz konsultacji. Na tych kryteriach oparta jest globalizacja liberalizacji i podporządkowane są im standardowe polityki makroekonomiczne początkowo wywiedzione z tzw. konsensusu waszyngtońskiego [Williamson, 1990; Kołodko, 1999].

Konkurencja nowego typu [Porter, 2001] tworzy środowisko nieprzyjazne dla psychiki ludzkiej. Generuje przecież na tyle intensywną i wysoką dynamikę zmienności i niestabilności, że ludzie muszą funkcjonować w środowisku zbyt wysokiego stresu z którym wiąże się wysokie ryzyko ubytku potencjału rozwojowego osoby i kwestia obniżenia jakości wartościowego życia<sup>2</sup>. Kwestia rozwoju społeczno-ekonomicznego pojawia się wówczas, gdy dotyczy to całych grup społecznych [Castels, M, 2009]. Dla takich grup rozwój staje się bezcelowy gdy uniemożliwia im realizowanie własnych aspiracji rozwojowych.

### **Dezintegracja procesów rozwojowych w świetle cech i skutków współczesnej modernizacji**

Dezintegracja procesów rozwojowych nie jest jedynie rezultatem kumulacji błędów dystrybucyjnych i alokacyjnych mechanizmów rynkowych, jak widzą to zwolennicy keynesowskiego interwencjonizmu ekonomicznego. Roztropna polityka interwencyjna wedle keynesowskich reguł nie jest przecież możliwa w niespójnym ładzie instytucjonalnym, który nie chroni przed przeregulowaniem gospodarki i barierami rozwojowymi uruchamianymi przez *government failures*. Taki był przecież długookresowy efekt interwencjonizmu keynesowskiego po II wojnie światowej. Przyczyniło się to do nawrotu leseferystycznych koncepcji rozwoju przez globalizację liberalizacji nie doceniających z kolei *market failures* i prorozwojowych zadań państwa. Niespójne z wymaganiami zintegrowanego rozwoju zmiany w ładzie instytucjonalnym zorientowane na deregulację, liberalizację i politykę makroekonomiczną opartą na konsensusie waszyngtońskim (ignorującym znaczenie prorozwojowych funkcji państwa skoncentrowaną na standardowych programach stabilizacji makroekonomicznej nie respektujących specyfiki koincydencji czasoprzestrzennych i kontekstu historycznego rozwoju) oraz usuwanie błędów kierowania przez państwo poprzez radykalne zredukowanie jego funkcji dystrybucyjnych uruchamia współcześnie błędne koła rozwoju wewnątrz i międzysferycznego. Jaskrawym przejawem tych błędnych kół rozwoju w przypadku Polski jest nienadążanie reform sfery politycznej za postępami urynkowania gospodarki i wynikające stąd paradoksy rozwoju systemów oświaty i wychowania, ochrony zdrowia, emerytalnego, funkcjonowania państwa prawa i inne.

Globalizacja liberalizacji, choć przynosi wiele korzyści jest jednak sprzeczna z orientacją na zintegrowany rozwój z wielu powodów. Wskazują na to nie tylko wspomniane wcześniej tendencje do kumulowania się zagrożeń globalnych ludzkości. Świadczą o tym przede wszystkim cechy i skutki współczesnej modernizacji.

W najbardziej ogólnym ujęciu polegają one na:

- Umieźdzyńdowaniu neoliberalnych standardów deregulacji i liberalizacji ekonomicznej, której podporządkowuje się liberalizację polityczną, światopoglądową, obyczajową. Minimalizacji funkcji państwa towarzyszy przejmowanie wielu jego prerogatyw przez organizacje ponadnarodowe oraz podporządkowanie makroekonomicznych polityk rządów interesom korporacji transnarodowych.

---

<sup>2</sup> Z psychologicznego punktu widzenia potrzebny jest jakiś optymalny poziom stresu, który pozwala uzyskać maksymalną jakość życia z potencjału genetycznego. Stąd w psychologii poszukuje się źródeł frustracji rozwojowej.

- Instytucjonalizacji ubezwłasnowolniającej konsumenta w celu ukierunkowania jego preferencji na hiperkonsumpcjonizm.
- Koncentracji na kreatywności indywidualistycznej poprzez: konkurencję nowego typu polegającą na poszukiwaniu synergicznych efektów szeroko rozumianych innowacji (produktowych, technologicznych, zarządczych, marketingowych, finansowych i innych), budowanie przewag konkurencyjnych, uwalnianie od odpowiedzialności społecznej wewnątrz i międzypokoleniowej, wykorzenianie z bliższego i dalszego dziedzictwa kulturowego.
- Szokowym unowocześnianiu rodzajem nadmierny poziom stresu dla znacznej części społeczności, niepewność, niestabilność, gospodarkę nietrwałości w wymiarze procesów realnych i instytucjonalnym (wielka transformacja, szok przyszłości, zderzenie cywilizacji [Huntington, 1997], permanentna i szkodząca przedsiębiorczości reinstytucjonalizacja).
- Ekskluzywności wyłączającej z aktywności modernizacyjnej: środowiska zorientowane na tradycyjne wartości, bezrobotnych, rodziny wielodzietne, państwo z wypełniania funkcji regulacyjnych, moralność z procesów decyzyjnych.
- Koncentracji na mikroekonomicznych endogenicznych czynnikach modernizacji uruchamianych oddolnie przez *homo oeconomicus creativus*.
- Ignorowaniu potrzeby modernizacji sfery politycznej, procedur demokracji, makroekonomicznych narzędzi polityki popytowej i społecznej.
- Kreowaniu społeczeństwa spektaklu [Debord 2006], obywateli wyzwolonych moralnie, dla łatwiejszego eksploatowania emocjonalnej sfery psychiki ludzkiej i zwierzęcych instynktów [Acerlof, Schiller, 2009].

Modernizacja zdeterminowana cechami współczesnej globalizacji wynika z radykalnego przyspieszenia i upowszechniania efektów destrukcji i selekcji [Schumpeter, 1960, Kozłowska, 2010] i rozprzestrzeniania się ich na wszystkie sfery bytu ludzkiego. Dynamika tych procesów jest tak intensywna, że prowadzi do rozszczepienia pomiędzy myśleniem, zachowaniem, sferą motywacyjną, ekspresją emocji i wypowiedzi. Prowadzi to do dezintegracji rozwoju i funkcjonowania ludzi w środowisku zbyt zmiennym i niestabilnym by możliwe było myślowe uporządkowanie i zrozumienie tych procesów.

Przyjmując za podstawę analizy osiem wyodrębnionych sfer bytu ludzkiego należałoby uzupełnić, że postindustrialny rozwój jest oparty na:

- Utylitarystycznym systemie wartości i relatywizmie moralnym, uwalniającym ludzką emocjonalność od gorsetu hierarchii wartości i aprobującym socjo- i psychotechniki manipulowania nią dla indywidualnych korzyści (spektakle marketingu biznesowego, politycznego i mediokratycznego).
- Budowaniu GOW na bazie kapitału ludzkiego „ekonów”, interesów korporacji transnarodowych (KTN) i sieciowych struktur gospodarki i społeczeństwa Kelly, 2001; Barney, 2008].
- Postrzeganiu zasobów natury i biologii jako „wspólnego pastwiska”, którego rosnącą rzadkość zasobów rozwiążą kolejne rewolucje technologiczne.
- Zorientowaniu aktywności podmiotów gospodarujących na: ekonomiczność, innowacyjność, hiperkonsumpcjonizm a państwa na makrostabilizację według standardów neoliberalnych, minimalizowanie polityki społecznej, wzrost PKB.

Trudno się dziwić, że upowszechniają się przekonania o tym że zagubieni w gąszczu wykluczających się często fragmentarycznych naukowych interpretacji procesów rozwojowych, rozzuchwaleni swą kreatywnością i pogrążeni w chaosie namiętności ludzie realizują swoje cele rozwojowe na „Titanicu bez sternika”. W takim układzie warunków rozwój musi mieć charakter chaotyczny, nieciągły, polaryzujący, dysproporcjonalny, zatowimowany, zaś dotarcie do niezwykle ambitnego celu jakim jest zharmonizowanie jego procesów jest niemożliwe, niezależnie od tego jak wyrafinowane techniki byłyby użytkowane.

Główne cechy współczesnego rozwoju są wyznacznikiem lokalnych procesów modernizacyjnych. Tej presji nie można uniknąć gdyż podlegamy konkurencji nowego typu. Zderegulowane i zliberalizowane gospodarki krajowe podlegają też oddziaływaniu globalnych rynków finansowych i innowacji finansowych zorientowanych na manipulowanie sferą emocjonalną psychiki i upowszechnianie zachowań hazardowych. Finansyzacja gospodarki prowadzi do wzrostu podatności jej podmiotów na wypychanie przez sektor finansowy procesów realnych do krajów niżej rozwiniętych i podziału świata na eksporterów dóbr materialnych i importerów usług finansowych.

Świat współczesny jest przecież, jak nigdy dotąd, układem naczyń połączonych. Modernizacja każdej gospodarki krajowej jest silnie sprzężona z tym co dzieje się w gospodarce światowej, tym bardziej, im mocniejsze są procesy integracyjne i zaawansowanie w międzynarodowej kooperacji przedsiębiorstw. Jesteśmy skazani na pogłębianie się wynikających stąd współzależności. Globalizacja liberalizacji jest nieodwracalna, zaś nowy ład finansowy świata będzie się rodził powoli i nie jest pewne czy stare problemy nie pozostaną.

Podstawą sukcesu nie musi już być europocentryczna modernizacja. Wiele wskazuje na to, że nią nie będzie. Zachodnie wartości uniwersalne zostały zakwestionowane nie tylko przez relatywizm moralny. Przewartościowaniu ulega porządek świata. Niektórzy wieszczą, że nadchodzi złoty wiek Azji. Wartości duchowe dalekowschodnie okazują się bardziej funkcjonalne w czasach umacniania się sieciowych struktur ekonomicznych, gdyż doceniają kapitał społeczny, silne i dobrze zorganizowane państwo, wspierające adaptację zachodnich osiągnięć technologicznych, organizacyjnych, logistyki i parlamentarnych do własnych zasobów kapitału społecznego i formowanie się wielkich

struktur sieciowych (keirestu albo czebole skupiające struktury przemysłowe, obsługujące je instytucje finansowe, zaplecze edukacyjne, naukowe, społeczne) oraz harmonijny rozwój społeczny poprzez szanowanie i wspieranie kultury powściągliwości i samoograniczania się rządzących i rządzonych i pracę dla dobra wspólnego w dobrze zorganizowanej i zhierarchizowanej społeczności [Mahbubani, 2008]. Doświadczenia historyczne innych krajów potwierdzają również, że tam gdzie było dobrze zorganizowane państwo doceniające własne zasoby kapitału społecznej wiedzy i konkurencję powiodło się szybkie odrabianie dystansu rozwojowego i dołączanie do światowych liderów ekonomicznych (Niemcy w drugiej połowie XIX wieku, Japonia od lat 70. XIX wieku, Korea Południowa od lat 60. XX wieku, Chiny od lat 80 XX wieku, Irlandia po akcesji do EWG).

W świetle wyżej przedstawionych argumentów uprawniona wydaje się teza, że dalej postępująca dezintegracja procesów rozwojowych gospodarki światowej jest nieuchronna. Jednak w skali lokalnej droga do integracji procesów rozwojowych nie została jeszcze definitywnie zamknięta. Można nią podążyć, pod warunkiem uruchomienia endogenicznego potencjału integracji procesów rozwojowych. Tkwi on przede wszystkim w regułach myślenia i działania ludzi, czyli instytucjach. Można na nie oddziaływać poprzez modernizację kapitału ludzkiego, aby w perspektywie wzmacniać presję na reformy instytucjonalne sprzyjające integracji procesów rozwojowych.

## **Funkcje wartości uniwersalnych**

Racjonalność ekonomiczna jest cnotą moralną, gdyż zorientowana jest na oszczędne gospodarowanie zasobami. Jednakże rynki odwołują się do wartości hedonistycznych. Są one ukryte w ekonomii głównego nurtu w paradygmacie zaślepionej jednostronnie ideologii *homo economicus* redukującym istotę ludzką do jedynej funkcji celu, którą jest maksymalizowanie korzyści własnej, pomimo że w ekonomii popularny jest postulat bezstronności badań naukowych. Hedonistyczne wartości nie wyczerpują celów rozwojowych, są przeciwzmiennie, podatne na manipulacje reklamowe, sprzyjają odrywaniu wolności od odpowiedzialności, tworzą presję na maksymalizowanie konsumpcji, zysków, wartości firmy kosztem stabilnego, zrównoważonego, ekonomicznie społecznie i ekologicznie rozwoju.

Należy zauważyć również, że w życiu praktycznym ludzie rzadko układają systematyczną hierarchię wartości. W postmodernistycznym społeczeństwie utrwała się moda na relatywizm moralny. Maksymalizowaniu bieżących interesów biznesowych, politycznych i mediokratycznych sprzyja kultura człowieka pospolitego [Legutko, 2012], dzięki której łatwiejsze jest eksploatowanie emocjonalnej sfery psychiki ludzkiej. W takim środowisku społecznym istnieje podatny grunt do ignorowania wiedzy o systemach wartości i ich funkcjach, powstaje też problem integracji procesów rozwojowych w ujęciu międzysferycznym i pytanie o celowość tego działania. Tego typu wiedza jest marginalizowana również w badaniach ekonomicznych opartych na indywidualizmie metodologicznym w imię bezstronności badań naukowych i dla zagwarantowania skuteczności krytyki naukowej. Jeśli jednak prawdą jest, że pytania o wartości, ich system, hierarchię i funkcje pozwalają zrozumieć ludzką psychikę i motywy działania, to nie można ich ignorować w poszukiwaniach źródeł i sposobów integracji procesów rozwojowych.

Człowiek jest bytem wielowymiarowym, zakorzenionym instytucjonalnie [Morawski, 2001, s. 34–37], działającym z ograniczoną racjonalnością [March, Siomon, 1974, Taler, 2001, Etzioni, 2011, s. 169-173] na rzecz ogółu celów zintegrowanego rozwoju. Racjonalność działania konkretnej osoby kształtuje się ostatecznie w oparciu o predyspozycje genetyczne, doświadczenie, wartościowanie i przekonania, przepływy informacji, procedury analityczne i działanie. Pomimo tego nie jest możliwe zintegrowane rozważanie swojego działania, jego funkcjonalności względem charakterystyk celów właściwych dla wszystkich sfer bytu ludzkiego na płaszczyźnie indywidualizmu metodologicznego i redukcjonizmu. Do tego potrzebne jest myślenie holistyczne, interdyscyplinarne, zorientowane perspektywnie, respektujące społeczną odpowiedzialność i umiejętność odróżniania celów od środków w konkretnej czasoprzestrzeni. Takie myślenie jest drogą do redukcjonowania ograniczeń poznawczych, emocjonalnych i informacyjnych. Pomaga w tym również wiedza o uniwersalnych systemach wartości ponieważ porządkują one ład w sądach i decyzjach oraz tworzą podstawę sądów prawych i moralnych od których nie sposób uwolnić ludzi. Uniwersalne systemy wartości ułatwiają również organizowanie się ludzi wokół wybranych wartości i przejrzystość decyzji oraz ostateczne ich podejmowanie. Jeśli zatem hierarchia wartości jest wyznacznikiem aktywności i kierunków działania ludzi celowa jest autorefleksja wewnętrzna, doskonalenie samego siebie, stawianie ambitnych dalekosiężnych celów, podporządkowywanie aktywności stałym zasadom.

W koncepcji zintegrowanego rozwoju naczelnym dobrem wspólnym jest dobrostan egzystencjalny, osiągnięcie pełni istnienia, które materializuje się poprzez tworzenie warunków do harmonizowania celów rozwojowych (wartości właściwych dla poszczególnych sfer bytu ludzkiego). Z tak rozumianego dobra wspólnego wyprowadzane powinny być konkretne cele rozwojowe oraz cały aparat narzędziowy ich realizacji. W kontekście tego podejścia należy zauważyć fenomenologiczną hierarchię wartości Maxa Schellera. Można w niej również znaleźć uzasadnienie negacji komercjalizacji wszystkich sfer bytu ludzkiego i finansjalizacji gospodarki. W tej hierarchii wartości pieniądź jest bezsensowny, jeśli nie służy przyjemności, jeśli nie wzmacnia naszych sił witalnych, życie ma sens dzięki temu, że poświęca się je wartościom duchowym (poznaniu prawdy, sprawiedliwości, porządku, piękna itd.). Te zaś powinny służyć nam co święte, boskiej doskonałości, która miałaby być drogowskazem dla spójnej z wyzwaniem zintegrowanego rozwoju modernizacji i jednym z czynników pokonywania chaosu we współczesnym rozwoju.

Należy też wskazać na ordoliberalną koncepcję społecznej gospodarki rynkowej, której porządek instytucjonalny zakorzeniono w depozycie wartości chrześcijańskich oraz na wartości afirmowane przez Powszechną Deklarację Praw

Człowieka, w której dobrem najwyższym jest rozwój jednostek i zagwarantowanie im naturalnych praw. Do tych wartości nawiązuje wizja wspólnoty Unii Europejskiej. Jest ona zakotwiczona w sensie proceduralnym w idei: godności, sprawiedliwości i racjonalności. Za tymi ideami kryje się przesłanie dla każdego, kto w prawie europejskim chce w sposób efektywny realizować swoje cele. To przesłanie to: wierność nadrzędnym zasadom, dostrzeżenie godności jednostki na tle wspólnoty, sztuka godzenia sfery interesu indywidualnego z kolektywnym, gotowość odczytywania faktów jednostkowych z perspektywy większej całości oraz zawierzenie procedurom biurokratycznym i sądom jako prawdziwym architektom „unijnego kodeksu proceduralnego”.

Praktyczny problem usankcjonowania przez sferę polityczną wartości uniwersalnych polega na tym, że prawodawca polityczny nie działa racjonalnie, popełnia błędy, wielu rzeczy nie przewiduje i reaguje z opóźnieniami czasowymi narzucanymi procedurami. „Unijny kodeks proceduralny” działa za pośrednictwem wielopoziomowej sieci aktorów. Nie wszyscy muszą widzieć w nim narzędzie do zmiany na lepsze i alternatywę wobec wszechobecnej polityki i oportunistycznego interesariuszy. Ludzie działają przecież w kontekście czasowo-przestrzennym, mają własne referencje i dlatego nie ma podstaw przypuszczać, że będą chcieli wykorzystywać ten sam program działania. Dlatego do wzorców rozwojowych postulowanych na poziomie unijnym, analogicznie jak do standardowych polityk wywiedzionych z teorii ekonomicznych i ich modeli należy podchodzić pragmatycznie, wedle praktycznych konsekwencji jakie z nich mogą wynikać. Tylko pragmatyczne podejście otwiera możliwość rekonstrukcji rzeczywistości w sposób najlepszy z możliwych i przy maksymalnym wykorzystaniu dostępnych zasobów miękkich i twardych, wszak pod warunkiem oprzyrządowania systemu ekonomicznego w odpowiednie narzędzia.

Nie oznacza to, że w racjonalnym podejściu można pomijać sytuacje zakotwiczone w wartościach etycznych zorientowanych na wartość osoby, jej godność i podmiotowość, mimo że jawić się mogą one jako oczywiste, bez względu na wyznawane akty wiary, które mogą mieć charakter religijny lub ateistyczny. Społeczeństwo podmiotowe może istnieć wówczas gdy sfera polityczna jest oparta na rządach praw chroniących instytucje demokratyczne i podmiotowość, to jest tych, którzy są zdolni do samoograniczania swej wolności z szacunku dla innych podmiotów i podmiotów społecznych [Wielecki, 2003, s. 351].

Aksjologiczny dramat ma również wymiar powszechny i dotyczy nie tylko liberalizmu ekonomicznego [Woźniak, 2006]. Problem polega na tym, że deklarowane wartości uniwersalne, nawet jeśli są wyznawane, zbyt często jednak pozostają poza praktyką działania. Jeśli negowane są wartości uniwersalne człowiek interesowny staje się ich twórcą, grzęźnie w ideologii kreacjonizmu, gdyż traci umiar w rozumieniu własnych ograniczeń poznawczych i emocjonalnych. By samemu uznać się za stwórcę wymyśla ideologizujące symulakry, które tworząc szum informacyjny nie mogą służyć celom, dla których zostały wymyślane. Stąd wyłaniają się pytania o systemowe warunki ich skutecznego zinternalizowania i usankcjonowania oraz upowszechniania w procesie edukacji sformalizowanej także w obszarze nauk ekonomicznych.

Członkostwo w UE wiąże się z wpisywaniem strategii rozwojowej w europejskie standardy modernizacji i budowy socjaldemokratycznego państwa dobrobytu. W praktyce oznacza to kontynuację podporządkowania polityki rozwojowej i społecznej standardom wywiedzionym z potrzeb gospodarki przemysłowej, epoki keynesowskiego interwencjonizmu i socjaldemokratycznego państwa dobrobytu. Ten kreowany biurokratycznie konwergencyjny model spójności społeczno-ekonomicznej jest obciążony nadmiernymi kosztami transakcyjnymi. W przypadku Polski ma znamiona „tragedii wspólnego pastwiska” wyrażającej się w słabych efektach spójności przestrzennej, kanalizowaniu przedsiębiorczości w walce o dostęp do zasobów do tego pastwiska, podziale sfery politycznej na dwie Polski i uwikłaniu jej w brutalną walkę o występowanie w roli pasterza na tym pastwisku, który nie musi się troszczyć o własną strategię i może zasłaniać się wymaganiami wynikającymi ze standardów UE. Modernizacja ma więc i będzie miała do roku 2020 charakter imitacyjny. Nadal będzie się opierać na zewnętrznym transferze technologii i zewnętrznym źródłach zasilania finansowego. To zewnętrzne zasilanie finansowe będzie osłabiane w wyniku reform zmierzających do przezwyciężenia kryzysu finansów publicznych w strefie euro poprzez stworzenie zintegrowanych ram finansowych, budżetowych i polityki gospodarczej. Powstaje pytanie co będzie z rozwojem społeczno-gospodarczym, kiedy to subsydiarne zasilanie z UE wyschnie. Może się to stać po 2020 roku w wyniku kryzysu finansowego w strefie euro i efektu doganiania do średniego poziomu PKB per capita dla wszystkich sygnatariuszy UE.

Trzeba się od dziś przygotowywać na ten nieuchronny moment, który przyjsć musi w wyniku postępów w realnej konwergencji gospodarki i ewentualnych reform systemowych w UE. Przeciwdziałanie negatywnym konsekwencjom rozwoju zależnego, zagrożeniom globalizacji oraz skuteczne odpowiadanie na wyzwania rozwojowe i antycypowane zmiany systemowe w UE ograniczające zasilanie finansowe programów składających się na narodową strategię rozwoju wymaga przejścia od konwergencyjnego, dyfuzyjno-polarizacyjnego modelu budowania spójności społeczno-ekonomicznej do modelu opartego na wewnętrznych endogenicznych czynnikach należycie respektującego partycypacyjne procedury i podmiotowe podejście. Wiąże się to z odpowiednimi dostosowaniami instytucjonalnymi. Przy ich wdrażaniu nie można zapominać, że spójny system instytucjonalny to taki, który tworzy pole manewru w polityce gospodarczej w kierunku integracji rozwoju poszczególnych sfer bytu ludzkiego, ale przede wszystkim skłania ludzi do samoodpowiedzialności, aktywności, innowacyjności, przedsiębiorczości, współdziałania w rozwiązywaniu wspólnych problemów. Każda norma prawna, procedura decyzyjna, instrument ekonomiczny wymaga sprawdzenia jego funkcjonalności w rozwoju poszczególnych sfer bytu ludzkiego i jej wpływu na efekty synergiczne oraz ich rozdysponowanie. Trzeba zatem sprawdzić, czy zmiana ta służy:



1. W sferze aksjologicznej - dynamicznej równowadze wartości ekonomicznych, etycznych, duchowych i emocjonalnych, zakorzenionych w uporządkowanej hierarchii uniwersalnych wartości. Sfera społeczna cofa się w rozwoju moralnym, jeśli ludzie funkcjonują w środowisku kulturowo-historycznym coraz częściej nagradzającym korzyściami ekonomicznymi, politycznymi i wizerunkowymi tych, którzy sprawniej manipulują emocjonalnością. Uczciwość traci charakter normy cywilizacyjnej, a człowiek uczciwy bywa postrzegany jako naiwny nieudacznik. Odbudowa norm cywilizacyjnych wymaga ponownego zbadania funkcjonalności uniwersalnych wartości duchowych w nowym środowisku postindustrialnej gospodarki, konkurencji nowego typu, sieciowych struktur rynku ekonomicznego i politycznego i ponowoczesnego społeczeństwa. Wiedza o funkcjach uporządkowanych systemów wartości duchowych w realizowaniu indywidualnych i zbiorowych aspiracji rozwojowych jest sposobem budowania nadziei, że kooperacja się opłaca i możliwa jest kontrola własnej emocjonalności oraz uwalnianie się od manipulowania i eksploataowania osobistego potencjału rozwojowego dla obcych celów. Może też pełnić funkcje katalizatora konstruktywnego podejścia do procesów modernizacyjnych, narzędzia przezwycięzania syndromu wyuczonej bezradności i aktywnego uczestnictwa w tych procesach.

2. W odniesieniu do sfery ekonomii jej skutki trzeba zdiagnozować w kontekście złożonych kryteriów oceny sprawności i zmiany systemu ekonomicznego, czyli wzorców efektywności ekonomicznej, wzrostu gospodarczego, równowagi makroekonomicznej i stabilizacji, sprawiedliwych nierówności społeczno-ekonomicznych, innowacyjności oraz postępów w osiąganiu spójności społeczno-ekonomicznej i sprawności rynków [Woźniak, 2011, s. 15-46]. W ramach zintegrowanego wielopoziomowego zarządzania w strukturach sieciowych łatwiej jest respektować logikę współzrządzenia i podmiotowości interesariuszy sieci niezależnie od pełnionej przez nich roli w tych strukturach.

3. W sferze politycznej - ograniczaniu dominacji, manipulowania ludzką emocjonalnością przez elity polityczne za pomocą haseł populistycznych adresowanych do konkretnych segmentów społeczeństwa na rzecz współzrządzenia, rządów praw dekretowanych przez społeczeństwo obywatelskie, współpracy, partnerstwa, racjonalnego a nie minimalnego państwa dobrobytu. Na współczesnej scenie politycznej kluczem do sukcesu politycznego staje się nie tyle spójny program rozwoju społeczno-gospodarczego definiujący wpisane w długookresową strategię zintegrowanego rozwoju realistyczne cele i skuteczne środki realizacji tych celów, lecz marketing polityczny zorientowany na manipulowanie ludzką emocjonalnością i w ten sposób aktywizowanie kolejnych niszowych grup populistycznych. Tak uprawiany marketing polityczny autonomizuje się wymuszając dostosowywanie polityki do potrzeb lokalnych niszowych grup politycznych. Podważana jest za pomocą tego mechanizmu polityczna celowość realizowania zintegrowanego rozwoju. Alternatywy należy szukać w umacnianiu rządów praw, współpracy, partnerstwa, racjonalnego a nie minimalnego państwa dobrobytu, podejmowaniu i realizowaniu spójnych i realistycznych programów rozwojowych zintegrowanych w ramach całościowej strategii zorientowanej na wyzwalanie skłonności do inwestowania, rozwoju kapitału intelektualnego, aktywności, przedsiębiorczości i umacnianie samoopowiedzialności oraz społecznej odpowiedzialności.

4. W sferze społecznej - przejściu od skłonności do dominacji, gromadzenia dóbr dla niewielu ku współpracy i partnerstwu na rzecz jakości wartościowego życia. Istotnym wyznacznikiem sprzeczności między efektywnością ekonomiczną a równością są takie nierówności frustrujące, które wiodą w kierunku syndromu bezradności. Jest on nie tylko rezultatem tak głębokich nierówności dochodowych, ubóstwa i wykluczenia społecznego, które spychają poziom życia w okolice minimum socjalnego, ale również możliwości nadużywania altruizmu w wyniku zbyt rozbudowanej i nieroztropnej polityki społecznej.

W warunkach niedostatku możliwości układania życia według własnych aspiracji rozwojowych, jednostka ludzka nie jest w stanie angażować w pełni indywidualnego potencjału aktywności lub nie jest dostatecznie umotywowana do uczynienia go przedmiotem użycia, gdyż pozostawałoby to w sprzeczności z jej wyobrażeniami o racjonalnym działaniu. Sprzeczności te można ograniczyć przez odpowiedni układ instytucjonalny umożliwiający przejście od reguł podziału wyprowadzonych z optimum Pareta do sprawiedliwości wewnątrz i międzypokoleniowej i konsekwentnego systematycznego respektowania rawlsowskich zasad podziału. Należy je zintegrować z nowoczesną polityką społeczną uwzględniającą wnioski z teorii funkcjonowania i możliwości Amartyi Sena [2000, 2002] i czasoprzestrzenne koincydencje rozwoju za pomocą demokratycznych procedur negocjacyjno-konsultacyjnych.

5. W sferze technologicznej – wzmocnieniu zatomizowanych systemów zarządzania innowacyjnością zorientowanych przedmiotowo za pomocą wielopoziomowego zarządzania w oparciu o podmiotowe podejście do innowacyjności [Bal-Woźniak, 2013, s. 404-423].

6. W sferze kapitału ludzkiego – budowaniu i realizowaniu programów edukacji zorientowanych na tworzenie wiedzy zdolnej do działania na rzecz integrowania rozwoju wszystkich sfer bytu ludzkiego, czyli rozwijania umiejętności do myślenia holistycznego, interdyscyplinarnego, kreatywności, ciągłego zdobywania i aktualizowania wiedzy, orientacji na przyszłość, kompetencji refleksywnych, kooperatywnych, do rozumienia odmienności kulturowych i funkcjonowania w globalnym środowisku różnorodności i zmienności.

7. W sferze konsumpcji – przejściu od infantylnego maksymalizacji konsumpcji na rzecz podnoszenia jakości wartościowego życia, profilaktyki zdrowia i suwerenności konsumenta świadomego wielosferycznych konsekwencji podnoszenia bieżącej jakości życia na koszt przyszłych okresów. Gospodarka nietrwałości, szokowe zmiany wpływają negatywnie na jakość życia. W ich wyniku świat staje się szybki, pojawia się wewnętrzny przymus ruchu, obawy nienadążania za innymi, upowszechniają się uczucia niepokoju, stresu, napięcia i bólu emocjonalnego. Wszystko to

zmusza ludzi do działania pod presją czasu, kosztem jakości życia, ignorowania własnych ograniczeń związanych z wyczerpaniem emocjonalnym, psychicznym, zdrowotnym, pogarszaniem relacji interpersonalnych. Wytrącenie z równowagi dynamiką zmian przekraczającą optymalny poziom stresu ogranicza możliwości refleksyjności wewnętrznej i sprzyja ignorowaniu ograniczeń zewnętrznych oraz dominacji sfery emocjonalnej psychiki ludzkiej nad racjonalną. Pod presją nieuczciwego marketingu ludzie staczają się w świat bylejakości rozwoju poprzez nierozważne i nieodpowiedzialne maksymalizowanie a nie optymalizowanie konsumpcji.

8. W sferze natury i biologii - respektowaniu niezbywalnych cech ludzkiej natury i – szanowaniu granic tolerancji ekosystemu. Czy można sobie wyobrazić społeczeństwo bez rodziny, składające się z indywidualistów nie wytwarzających dóbr rodzinnych i realizujących jedynie korzyści własne? Dlaczego zatem edukacja na rzecz rodziny i polityka prorodzinna zajmują tak marginalne miejsce a dobra rodzinne są nieobecne w myśleniu ekonomicznym.

Ekonomia głównego nurtu ciągle nie dowartościowuje problemów ekorozwoju, pomimo że już w 1992 roku na światowym szczycie w Rio de Janeiro zrównoważony rozwój ogłoszono ideą przewodnią dla ludzkości. Zdaniem Freemana Dysona, światowej sławy fizyka, zmiana klimatu stała się obsesją – podstawowym elementem „ogólnoświatowej religii świeckiej”. Rodzi się ona z bezkrytycznych interpretacji komputerowo generowanych modeli klimatycznych i przeceniania ich wartości prognostycznej. Modele są doskonałym narzędziem pozwalającym zrozumieć klimat, ale nie nadają się do jego przewidywania. Gdyby nawet zawierały prawdziwą odpowiedź jak może się zmienić klimat, to przecież rozwój biotechnologii umożliwia wykorzystywanie manipulacji genetycznych w nowoczesnym zarządzaniu Ziemi i poprzez nie uporanie się z problemem gazów cieplarnianych.

Dyson poszukuje odpowiedzi na klimatyczne wyzwania sfery natury i biologii w odkryciach biotechnologicznych, które pozwolą nam naśladować prędkość i elastyczność przyrody. To dzięki nim a nie polityce utrzymywania w biedzie ponad miliarda ludzi w wyniku hamowania dynamiki gospodarczej mogłyby powstać warunki do absorbowania przez genetycznie zmodyfikowane drzewa dwutlenku węgla i przekształcenia go w paliwo oddalające widmo kryzysu energetycznego. Jak dotychczas są to jednak ambitne i szlachetne idee, które nie muszą się spełnić w odpowiednim czasie. Chociaż nie przeczą potrzebie szanowania zasobów natury to jednak nie należy zezwalać na wykorzystywanie ich do gry hazardowej z ekosystemem w imię krótkowzrocznych interesów politycznych i biznesowych.

### **Dlaczego holistyczna modernizacja refleksyjna kapitału ludzkiego?**

Rzetelne badania procesów rozwoju społeczno-ekonomicznego wymagają podejścia zintegrowanego, interdyscyplinarnego. Holizm nie oznacza jednak odrzucenia zasady indywidualizmu metodologicznego, gdyż wyniki gospodarowania w skali makro kształtują się pod wpływem pojedynczych decyzji. Dotyczy to nie tylko sektora prywatnego lecz również tak się dzieje w sektorze publicznym. Wynik zbiorowy (rozwój, wzrost gospodarczy, konkurencyjność czy innowacyjność gospodarki) wyłania się przecież przez maksymalizację użyteczności zachowania wielu osób działających w różnorodnych rolach [J.M. Buchanan, 1997, s. 22]. Rozkładanie ryzyka decyzyjnego w tym sektorze na całe społeczeństwo rodzi jednak wiele dodatkowych problemów opisywanych w modelach *government failures*.

Od ostatniej dekady XX wieku zauważalna jest ogólna tendencja do zmniejszania udziału wydatków publicznych w PKB. W podejściach liberalnych ten proces jest oceniany jako przejaw sposobów racjonalizacji alokacji dóbr, na mocy twierdzenia o ujawnianiu się ekonomiczności w stopniu najwyższym, jeśli uprawnienia decyzyjne do przedmiotu własności są przypisane do osoby a nie do kolektywu. W myśleniu neoliberalnym bez redukcji i racjonalizacji wydatków publicznych nie można oczekiwać postępów na drodze do stabilizacji wzrostu gospodarczego i równowagi w sferze finansów publicznych.

Jeśli chcielibyśmy ocalić możliwości zabezpieczenia tych społecznych celów rozwojowych, których nie realizują rynki i wyprowadzić system ekonomiczny z chaotycznego i niestabilnego rozwoju oraz umożliwić harmonizowanie rozwoju we wszystkich sferach bytu ludzkiego fundamentalnym problemem jest odpowiedź na pytania dotyczące nierozwiązanych kwestii *government failures*. Reformy sektora publicznego są z tego punktu widzenia niezbędne. Nie mogą jednak polegać jedynie na prostym ograniczaniu jego udziału w PKB w imię efektywności mikroekonomicznej jak chcieliby tego zwolennicy neoliberalnego podejścia do rozwoju i funkcji państwa w integracji jego procesów.

Sprawny system ekonomiczny to taki, który tworzy możliwości realizacji celów zintegrowanego rozwoju. Z tego powodu musi wykazywać zdolność do stabilnego wzrostu gospodarczego, ekwiwalentnego podziału nowo wytworzonej wartości, upowszechniania innowacyjności, zrównoważonego ekonomicznie, społecznie i ekologicznie rozwoju<sup>3</sup>. Ład spontaniczny poza kryterium efektywności mikroekonomicznej nie spełnia należycie tych kryteriów i dlatego wymaga oprzyrządowania spójnym względem celów zintegrowanego rozwoju systemem instytucjonalnym. Spójności instytucjonalnej nie sposób zbudować bez zorganizowanego racjonalnego i zintegrowanego podejścia respektującego wymagania rachunku kosztów alternatywnych. Wymaga to udoskonalenia systemu rachunków narodowych, które powinny dostarczać adekwatnych mierników zintegrowanego rozwoju [Stiglitz, Sen, Fitoussi, 2013]. Rachunek ten

---

<sup>3</sup> Uzasadnienie kryteriów sprawności systemu ekonomicznego z punktu widzenia skuteczności realizacji celów zintegrowanego rozwoju przedstawiam w: [Woźniak, 2011, s. 15-46].

dotyczyć powinien ogółu alternatywnych narzędzi, procedur koordynacji i mechanizmów regulacji aktywności ludzi nie tylko w kontekście ekonomicznym. Aby to umożliwić, trzeba dostrzec jednostkę ludzką jako byt wielosferyczny realizujący również cele nieekonomiczne przynależne do sfery aksjologicznej, społecznej, własnej natury genetycznej nie zredukowanej do *homo economicus*. Ludzie chcą przecież nie tylko więcej mieć ale również „być” w harmonii we wszystkich sferach swego istnienia i z tego powodu chcą więcej mieć a nie odwrotnie. Tego nie zagwarantuje im system ekonomiczny oparty na ładzie spontanicznym wmuszającym konkurencję o dostęp do rzadkich zasobów pozbawiony centralnej koordynacji strategicznej. Jednakże w praktyce mechanizmy centralnej koordynacji strategicznej celów rozwojowych zawodzą a państwo demokratyczne ma narastające z czasem problemy z integrowaniem procesów rozwojowych, pomimo rosnącego udziału wydatków publicznych w PKB.

W interpretacji M. Olsons przyczyn problemów centralnej koordynacji strategicznej należy szukać w działaniu „koalicji dystrybucyjnych” [Olson, 2012], które nie tylko obniżają efektywność ekonomiczną gospodarki i czynią życie bardziej konfliktowym. Jest bardziej prawdopodobne, że działania tych koalicji są źródłem dezintegracji procesów rozwojowych niż ich integracji. Działają one przecież na rzecz transferu dochodów obniżając tym samym możliwości realizacji aspiracji rozwojowych grup społecznych gorzej zorganizowanych, mających słabe bodźce do wspólnego działania. Powstaje pytanie dlaczego w tych działaniach miałyby się ograniczyć do transferów ekwiwalentnych (zgodnych z potencjałem produktywności zasobów poszczególnych sfer bytu ludzkiego i czyniących zadość regułom sprawiedliwego podziału). Grupy gorzej zorganizowane, osób wykluczonych, bezrobotnych, rodzin wielodzietnych, źle wyposażone w kapitał ludzki nie są dla nich równoważną siłą społeczną. Z tym związane są problemy z realizacją rawlowskich zasad sprawiedliwości dystrybucyjnej w demokratycznym państwie, trudności z rozwojem społeczeństwa obywatelskiego, zapobiegania pogoni za *rent seeking*, a tym samym erozja mechanizmów demokracji. Ten paradoks demokratycznego ładu politycznego nie jest przedmiotem należytego zainteresowania rządów, parlamentów i biurokracji państwowej, gdyż te ośrodki decyzyjne i prawodawcze funkcjonują na rynku politycznym i poddane są silnej presji maksymalizacji korzyści własnych utożsamianych z zachowaniem i ewentualnym poszerzeniem uprawnień władczych. Cele te są silnie sprzężone z interesami koalicji dystrybucyjnych i choć wiążą się z próbą pogodzenia elementów ideologii, zależności służbowych, patronatu, ryzyka itp. to nie mogą pomijać oczekiwanych korzyści aparatu władzy politycznej i biurokratycznej. Z tym mechanizmem działania władzy publicznej wiążą się problem maksymalizacji budżetu pozostającego do dyspozycji biurokracji władzy publicznej i zabezpieczającego jej interesy oraz słabe efekty polityki równowagi makroekonomicznej i spójności społeczno-ekonomicznej (także wypracowanej ze strategii lizbońskiej i wdrażanej za pomocą otwartych metod koordynacji), w których pośredniczy aparat biurokratyczny władzy politycznej.

Czy można rozwiązać wielorakie problemy wyboru publicznego, jeśli rynek polityczny preferuje indywidua maksymalizujące korzyści własne a dyskryminuje zwykłych ludzi, bardziej ograniczonych emocjonalnie, informacyjnie i poznawczo. Powstaje pytanie kto miałby to zrobić i pod jakimi warunkami byłoby to możliwe? W praktyce udało się to zrobić na bazie ordoliberalnej koncepcji społecznej gospodarki rynkowej (SGR), która funkcjonowała od utworzenia państwa zachodnioniemieckiego w 1949 roku do ustąpienia Ludwika Erharda z funkcji kanclerza w 1966 roku. SGR funkcjonowała jednak w doświadczonym skutkami wielkiego kryzysu (1929-1933) i tragedii II wojny światowej społeczeństwie przemysłowym kapitalizmu menadżerskiego, kiedy nie było jeszcze społecznego zapotrzebowania na relatywizm moralny i w powiązaniu z keynesowską polityką interwencjonizmu ekonomicznego państwa. Przy takiej polityce mogła ewoluować w kierunku realizacji wartości socjaldemokratycznego *welfare state* narzucającego maksymalistyczne i nierealistyczne w długookresowej perspektywie standardy jakości życia.

Globalizacja liberalizacji i konkurencja nowego typu zaostrzyły konkurencję i wymusiły priorytety dla interwencjonizmu na rzecz umacniania podażowych sił napędowych rozwoju, innowacyjności i minimalizacji kosztów realizowania tych społecznych celów rozwoju, których nie zabezpieczają rynki. Rządy znalazły się pod presją koalicji reprezentujących interesy biznesowe, zwłaszcza korporacji transnarodowych i agencji ratingowych reprezentujących interesy dominujących podmiotów na rynkach finansowych. Kumulowały się dezintegracyjne procesy rozwojowe na tle nieekwiwalentnego podziału, których kulminacją był wybuch kryzysu finansowego w 2008 roku i rozprzestrzenianie się jego skutków na inne sfery - w tym również na sektor publiczny. Wyłoniła się w związku z tym nie zrealizowana jeszcze potrzeba rewizji nie tylko międzynarodowego ładu finansowego, ale również fundamentów instytucjonalnych państwa dobrobytu, zasad i zakresu dostarczania dóbr publicznych, granic sfery prywatnej i publicznej oraz sposobów uprawiania polityki spójności społeczno-ekonomicznej [Reshaping Economic..., 2009].

Oczekiwanej dla potrzeb zintegrowanego rozwoju rewizji fundamentów instytucjonalnych państwa dobrobytu, zwłaszcza zaś praktyki działania jego organów nie można się spodziewać w świecie powszechnej afirmacji korzyści własnych policzalnych w kategoriach rynkowych, charakterystycznej dla reguł myślenia i działania indywiduów kształtowanych nie tylko przez rynki, ale również w procesie edukacji. Przewycięzanie tej sprzeczności dokonywać się może pod wpływem świadomości odpowiednio wysokiego ryzyka zagrożeń płynących z dezintegracji procesów rozwojowych. Pomóc w tym może holistyczna modernizacja refleksyjna kapitału ludzkiego spójna z celami określonymi w ośmiosferycznej macierzy zintegrowanego rozwoju. Nie wystarczy jednak sformułowanie nowych celów edukacyjnych dostosowanych do wyzwań społeczeństwa informacyjnego, gospodarki opartej na wiedzy, konkurencji nowego typu i związanych z tym nowych wymagań na rynku pracy. Zapośredniczony mechanizm uzgadniania dobra wspólnego za pomocą dobra jednostkowego, w warunkach upowszechnionego redukcjonizmu i indywidualistycznego

myślenia, prowadzi do kumulacji rozmaitych dolegliwości w zakresie jakości wartościowego życia. Współczesny kontekst kulturowy zdeterminowany ponowoczesnymi regułami myślenia i działania, upowszechniany w wyniku globalizacji liberalizacji i przez technotroniczną kulturę, jest też wyznacznikiem charakterystyk kapitału ludzkiego i społecznego. Nie można go zmienić i dlatego trzeba wzmacniać te jego cechy, które mogłyby tworzyć potencjał odpowiedni do integracji procesów rozwojowych. Do tego potrzebny jest system edukacji, który byłby zainteresowany:

- odkrywaniem, kształtowaniem i rozwijaniem zachowań przedsiębiorczych, aktywnych,
- przygotowywaniem ludzi do poruszania się i znajdowania swojego miejsca na światowym rynku pracy dostępnym przez sieć, do rozumienia ludzi innych kultur,
- przygotowywaniem ludzi do gotowości do ciągłego zdobywania wiedzy, szybkiej zmiany kwalifikacji, i wykonywanego zawodu oraz gotowości do zmiany pracy i pracy tymczasowej,
- nauczeniem jak największej części społeczeństwa pracy zespołowej: definiowania wspólnych celów, negocjowania sposobów ich osiągnięcia, odpowiedzialności za jakość pracy i terminowość realizacji zadań przez każdego z członków grupy oraz lojalności w stosunku do grupy,
- respektowaniem moralnej odpowiedzialności za upowszechnianie wiedzy zdolnej do działania na rzecz zintegrowanego rozwoju.

Upowszechnienie kompetencji autorefleksyjnych, uzdalniających do zintegrowanej percepcji, wyrastającej z ciągłego fałsyfikowania reguł myślenia i działania w odniesieniu do sfery rozumu i duchowej, konsumpcji, natury i biologii, ale również kompetencji refleksyjnych w odniesieniu do sfery ekonomicznej, politycznej, społecznej i technologicznej wymaga strategii rozwoju edukacji zorientowanej na:

- upowszechnianie holizmu metodologicznego, przekonań o konieczności myślenia perspektywnego, strategicznego, zintegrowanego i interdyscyplinarnego, opartego na chłodnej i rzeczowej analizie faktów, naukowej syntezie wniosków i praktycznych sugestii na przyszłość,
- rozwijanie kształcenia ustawicznego zgodnie z paradygmatami holizmu,
- wychowanie ukierunkowane na rozumienie korzyści z samoodpowiedzialności i społecznej odpowiedzialności oraz kultury partnerstwa,
- włączenie oświaty w struktury sieciowe rynku i nowego typu jej organizacji, ukierunkowanej na umacnianie podmiotowości, krytycyzmu i twórczego myślenia, zdolności nie tylko do rywalizacji, ale również do współdziałania oraz zintegrowanej refleksyjności wewnętrznej i odnoszącej się do wszystkich sfer bytu ludzkiego.

Stawanie się obywatelem uzdolnionym do zintegrowanej refleksji zewnętrznej i wewnętrznej jest zbyt skomplikowanym procesem i dlatego wymaga stworzenia przez państwo klimatu sprzyjającego rozwojowi komunikacji międzypokoleniowej i wewnątrzpokoleniowej pomiędzy wszystkimi grupami społecznymi, niezależnie od wieku, płci, wykształcenia, zawodu, stosunku do tradycji czy nowoczesności. W klimacie podmiotowości, komunikowanie się dla realizacji celów wspólnych nabiera sensu dla każdego, niezależnie od jego miejsca w strukturze społecznej, zawodowej czy politycznej. W takim klimacie możliwa staje się odbudowa zaufania społecznego, przyspieszenie procesu uczenia się, wyzbywanie się iluzji ideologicznych oraz uprzedzeń do modernizacji, nowoczesności czy tradycji. Znikają wówczas psychologiczne bariery spontanicznej aktywności, a wzrost skłonności do kooperacji może owocować efektami mnożnikowymi w postaci bardziej efektywnych działań, poczucia samoodpowiedzialności, skłonności do podejmowania ryzyka modernizacji stylu życia, zmiany zawodu, sposobu podejmowania pracy i miejsca pracy. Tylko wówczas możliwe będzie niedoktrynerskie, racjonalne uelastycznienie rynku pracy, służące wszystkim jego interesariuszom.

Odpowiednio wysokie kompetencje dostosowane do wyzwań zmieniającej się rzeczywistości są fundamentalnym warunkiem szybkiego rozwoju gospodarczego poprawy jakości życia ludzi. Czy może je dostarczać system edukacji podporządkowany interesom politycznym i biurokracji tego systemu? Trzeba wylansować inne postawy i innych bohaterów, którzy potrafią wskazać korzyści płynące z kompetencji do refleksyjności zewnętrznej i wewnętrznej, odkryć i umotywić do rozwijania tych kompetencji.

Powszechna i zorganizowana holistyczna modernizacja refleksyjna kapitału ludzkiego [Woźniak, 2013, s. 191 - 230], potrzebna jest również po to, aby politycy nie mogli się uchylać od podejmowania wyzwań przyszłości i racjonalnych reform systemowych a świat biznesu działał w warunkach, w których nie opłaca się nie respektować społecznej odpowiedzialności.

## **Wnioski**

Kumulujące się wyzwania i zagrożenia bytu ludzkiego rodzą pytanie o zmiany w sposobach myślenia, opisywania, interpretowania procesów społeczno-ekonomicznych i działania. To ostatnie, by było funkcjonalne względem podstawowych wartości właściwych dla wszystkich sfer bytu ludzkiego, powinno być oparte na podejściu zintegrowanym, myśleniu holistycznym, interdyscyplinarnym. Jeśli chcemy zmierzać w takim kierunku musimy rozumieć strukturę otoczenia w którym żyjemy, funkcje jego podsystemów i mechanizmy ich ewolucji. To one zadecydują o tym jaka będzie przyszłość. Istotne są międzysferyczne sprzężenia zwrotne i wynikające z nich uwarunkowania synergii oraz kwestie ekwiwalentności podziału efektów tych synergii. Pomijanie lub marginalizowanie tych kwestii w podejściach redukcjonistycznych wyprowadzanych z indywidualizmu

metodologicznego wiodło ludzkość od kryzysu do kryzysu. Rozwiązanie problemów przynosiły dopiero przewartościowania celów rozwojowych, upowszechnianie nowych reguł myślenia i nowe technologie, a w ślad za nimi nowe metody działania. Oznaczało to jednak podążanie ścieżką ekskluzywnego i chaotycznego rozwoju, od kryzysu do kryzysu.

Współczesna fala globalizacji liberalizacji i finansjalizacji wiedzie nas ku nowej, znacznie poważniejszej katastrofie. Symptomy tej katastrofy są wyraziste. Analizują je prospektywnie zorientowani, odpowiedzialni, rozumiejący przeznaczenie nauki jej przedstawiciele. Są wśród nich również optymiści, którzy wierzą w zdolność zorganizowanego, zespołowego podejścia całościowego do wielorakich przejawów bezcelowości chaotycznego rozwoju i możliwości zintegrowania jego autonomicznych procesów. Prawda o rozwoju tkwi w jego integralności, jeśli nie ogarnia całego człowieka i każdego człowieka rozwój nie jest prawdziwym rozwojem [Benedykt XVI, 2009].

Zapanowanie nad żywiołem modernizacji i harmonizowanie rozwoju wszystkich sfer bytu ludzkiego w warunkach nasilających się z niezwykłą dynamiką procesów turbulencji i niestabilności spowodowanych umiędzynarodawianiem się standardów regulacji i polityk makroekonomicznych w coraz bardziej otwartych i współzależnych gospodarkach staje się problemem niezmiernie skomplikowanym. Nie może to być jednak usprawiedliwieniem dla rezygnacji z prób zorganizowanego harmonizowania procesów rozwojowych na różnych poziomach z globalnym włącznie.

Jeśli chcemy zredukować ryzyko i niepewność podążania ścieżką kryzysów i katastrof musimy całościowo wykorzystywać olbrzymie przeciwieństwa i ciągle rozwijające się osiągnięcia badawcze różnych dyscyplin naukowych i różnych uporządkowanych systemów wartości do nowego holistycznego projektowania działania na wszystkich poziomach: od globalnego poprzez regionalny, narodowy, rządowy i samorządowy do pojedynczych organizacji, rodziny i osobowego włącznie. Czy my przedstawiciele nauk ekonomicznych, zwłaszcza ekonomii możemy mieć na to wpływ? Są przesłanki by sadzić, że tak. Pokazywała to niekiedy polityka społeczno-ekonomiczna niektórych państw. Historia myśli ekonomicznej podpowiada, że teoria ekonomiczna musi być jednak nosicielem wielkiej idei, wolnej od stronniczości, odwołującej się do tego co łączy ludzi i umacnia wolę współdziałania w modernizacji oraz wskazuje realną perspektywę partycypacji w korzyściach z tej modernizacji według powszechnie akceptowalnych, uważnych za słuszne zasad podziału. Dobitnie dowiedli tego Adam Smith i John Maynard Keynes. Współcześnie ich teorie i modele z nich wywiedzione już nie wystarczają. Musimy funkcjonować w strukturach sieciowych globalnego rynku poddanych presji konkurencji nowego typu, wyczerpywania się zasobów fizycznych natury i osobowych. Te osobowe wyczerpują się pod presją odporności na stres wywoływany niestabilnością, zmiennością i różnorodnością chaotycznej modernizacji i dysproporcjonalnego rozwoju.

Dla przewidywania uruchamianych za pomocą sprzężeń międzysferycznych błędnych kół rozwoju postuluję podejście zintegrowane do procesów rozwojowych w polityce gospodarczej. Politycy nie są jednak właściwie uzbrojeni do tego od strony motywacyjnej, edukacyjnej i reguł systemowych. W klimacie dominacji nieuporządkowanych wartości pospolitych, komercjalizacji sfery duchowej, deprecjacji kapitału społecznego i nieekwiwalentności podziału korzyści z modernizacji społeczeństwo obywatelskie traci wiarę w znalezienie przywódców zdolnych do integrowania procesów rozwojowych i nie wywiera odpowiednio silnej presji na modernizację sfery politycznej. Toczy się ona w imię interesów samych polityków i pogoni za *rent seeking*. W ten sposób zamyka się błędne koło nienadążania reform w tej sferze za wyzwaniem rozwojowymi pozostałych sfer bytu ludzkiego. Kto ma zatem przerwać ten paradoksalny mechanizm modernizacyjny i gdzie szukać jego katalizatorów. Moim zdaniem w sferze kapitału ludzkiego.

Trzeba stworzyć ramy instytucjonalne obligatoryjnego włączenia systemu edukacji w budowanie nie tylko świadomości zagrożeń z dotychczasowych trendów rozwojowych – nie tylko dla sfery biznesu, polityki czy społecznej, lecz dla wszystkich sfer bytu ludzkiego. Bez powszechnej świadomości celów, kosztów, pożytków i uwarunkowań zintegrowanego rozwoju nie można uruchomić społecznej woli działania. Pomóc w tym może również mobilizacja społeczeństwa obywatelskiego przez niezależnych ekspertów i dziennikarzy oraz system edukacji na rzecz nacisków na ośrodki władzy politycznej i biznesowej dla ukierunkowania modernizacji instytucjonalnej na zintegrowany rozwój. Naciski biznesowych czy zawodowych grup interesów nie wystarczą, gdyż mogą być obarczone poszukiwaniem nienależnych korzyści grupowych.

W budowaniu oprzyrządowania instytucjonalnego rynków należy respektować bogatą przeciwieństwa wiedzę na temat niesprawności mechanizmów regulacji kreowanych ogólnie, nie tylko przez struktury biurokratyczne, ale również w procedurach konsultacyjno-partycypacyjnych, negocjacyjnych i referendalnych. Sfalsyfikowane w kontekście zintegrowanego rozwoju analizy *market failures* i *government failures* mogą być dopiero właściwą podstawą działań na rzecz minimalizowania ujemnych efektów zewnętrznych dostosowań instytucjonalnych.

Wyjściowym warunkiem spójnej logiki działania państwa i rynków jest konstytucyjne umocowanie obowiązków i odpowiedzialności informacyjnej prywatnych, publicznych i fizycznych osób prawnych. Wielkiej wagi warunkiem ograniczenia asymetrii informacji oraz *market failures* i *government failures* jest stanowienie takiego prawa, które umożliwiałoby uelastycznienie działania, zredukowanie celów administracji publicznej do tych, których rynki nie mogą realizować (uproszczenie, przejrzystość, odbiurokratyzowanie, harmonizowanie, wykorzystywanie regulacji alternatywnych wobec prawa – instytucji samoregulujących, dobrowolnej normalizacji, włączania sieci). Nie można tego osiągnąć bez wzmacniania partycypacyjnych procedur zarządzania i rządzenia oraz partycypacyjnych mechanizmów sprawiedliwości, tj. skonkretyzowanych i zaakceptowanych w dyskursie społecznym ustaleń nauki (np.

rawlowskich zasad podziału [Rawls, 1995], godziwej płacy i zasłużonej premii za ryzyko inwestycyjne [Dobija, 2013, s. 157-187] itp.).

Respektowanie podmiotowości jest warunkiem koniecznym uzdalniania ludzi do kooperacji i odbudowy kapitału społecznego, bez którego nie mogą rozwiązać się sieciowe struktury rynku i społeczeństwo obywatelskie. Nie mogą też wyłonić się sprawne instytucje państwa i procedury podziału. Powstają też problemy z tworzeniem klimatu do upowszechniania się odpowiedzialności wewnątrzpokoleniowej i międzypokoleniowej oraz realizowania inkluzyjnej modernizacji.

Strategie wykorzystania czynników endogenicznych należy tak konstruować i tak oprzyrządować instytucjonalnie oraz od strony narzędziowej, aby skutecznie mobilizowały podmioty gospodarcze do uczestnictwa w realizowaniu celów zintegrowanego rozwoju. Nie mogą być one wyprowadzane z ekonomii równowagi opartej na paradygmacie redukcjonizmu i indywidualizmu. Te zwykle zawodzą w rozwiązywaniu problemów praktycznych, gdyż przecież dzieją się za pośrednictwem ludzi, którzy nie działają w oderwaniu od emocjonalnej sfery swojego bytu i którzy mogą używać wolną wolę emocjonalnie i racjonalnie, także w obronie przed manipulowaniem ich emocjonalnością.

Odcinkowe strategie mogą być spójne jeśli są wyprowadzane z nierozzerwalnej sieci relacji gdyż wszystkie sfery ludzkiej aktywności wiążą się ze sobą i zachodzą na siebie. Nie rozumiemy tych współzależności, gdyż nie możemy ćwiczyć wykrywania homologii (podobieństw), wyrażających strukturalnie identyczne prawa i specyficzne cechy zintegrowanej struktury zjawisk i procesów wszystkich sfer bytu ludzkiego w oparciu o paradygmat redukcjonizmu i monodyscyplinarności. Uniemożliwiają nam to eleganckie modele odcinkowych równowag. Przemnożenie tych modeli przez różnorodność założeń aksjologicznych - często ukrytych - sprawia, że żyjemy w świecie niemożliwego do uporządkowania szumu prognoz cytowanych przez media, śledzonych przez świat biznesu, polityków, badanych przez przedstawicieli nauki a nawet zwyczajnych ludzi. W tym świecie szumu zdecydowanie komplikują się warunki kontrolowania samych siebie, zaś obwieszczana przez modele ekonomii głównego nurtu efektywność rynków tym bardziej staje się mitem, gdyż mitem jest *homo economicus*.

Instytucje i odgórne strategie nie powinny być narzędziami wymuszania obcych celów, lecz indykatorami i bodźcami do odkrywania hierarchii istotnych dla zintegrowanego rozwoju wartości i realizowania celów wspólnych poprzez własne cele biznesowe, pracownicze i personelu. Strategie spajające interesy wymagają instytucji, mechanizmów, narzędzi i procedur mobilizujących do kooperacji w warunkach konkurencji. Spójność programowa, instrumentalna i instytucjonalna jest warunkiem koniecznym skutecznego rządzenia i zarządzania.

Ta pierwsza wymaga uzgodnienia przekrojów diagnozy procesów rozwojowych i poszukiwania mechanizmów sprzężeń zwrotnych. Taką perspektywę otwiera wielosferyczne ujęcie procesów rozwojowych poddane regułom nowej analizy systemowej i dopasowanie do niego matrycy analizy oprzyrządowania instytucjonalnego. Dopiero zidentyfikowanie niespójności instytucjonalnych względem funkcji celów charakterystycznych dla poszczególnych sfer bytu ludzkiego oraz warunków ich eliminacji otworzyć może perspektywę ruchu w kierunku zintegrowanego rozwoju. Nie można w tym procesie badawczym abstrahować od problemu ekwiwalentności wkładu poszczególnych sfer do tworzenia efektów synergicznych użytkowania ich zasobów w innych sferach. Trzeba zatem wpierw policzyć te efekty, ustalając ich mierniki. Do tego potrzebna jest przebudowa statystyk oficjalnych i rachunkowości. Nie wolno jednak zapominać, że nie wszystko jest policzalne i możliwe do wyrażenia w kategoriach arytmetyki ekonomicznej, a jeśli jest tak wyrażalne, nie musi odzwierciedlać tego co jest najważniejsze dla zintegrowanego rozwoju, a co gorsze nie musi być zrozumiałe dla podmiotu tego rozwoju jakim są zwykli ludzie.

Podjęcie holistyczne do tych problemów nie może być owocne bez wspólnego języka zrozumiałego nie tylko dla ludzi nauki. Wymaga też badań zespołowych, interdyscyplinarnych, niewyrzekania się modeli matematycznych i symulacji. Jeśli nie wiemy jakie przyczyny wpływają na zmienność przepływów strumieni i nie potrafimy jej opisać za pomocą funkcji czasu należy wówczas zastosować modelowanie oparte na zdobyczach rachunku prawdopodobieństwa. Bez spełnienia tych metodologicznych warunków żadna strategia nie może stać się fundamentem modernizacji zorientowanej na zintegrowany rozwój. Świat rosnącej złożoności, różnorodności, rzadkości niektórych zasobów jest światem rosnącej niepewności. Redukować ją może państwo racjonalne a nie minimalne, t.j. zdolne do ustalania w dyskursie społecznym reguł zorientowanych na harmonizowanie rozwoju we wszystkich sferach bytu ludzkiego i ich egzekwowania. Reguł tych nie są w stanie uzgodnić zatomizowane podmioty krótkowzrocznych indywidualów maksymalizujących jedynie korzyść własną mierzoną w kategoriach rynku ekonomicznego i politycznego. Dla indywidualów niecelowe jest wypieranie ograniczeń emocjonalnych. Gra na emocjach jest przecież źródłem przewag konkurencyjnych, powodzenia innowacji, zorientowanych na bieżące korzyści polityczne i biznesowe a zwiększających ryzyko rozmaitych zagrożeń, które w dłuższym okresie umacniają partykularne reguły myślenia i działania, lansowanie wolności negatywnej nie respektującej w należytych stopniu podmiotowości osoby, wypieranie kryteriów słuszności społecznej, rozwój ekskluzywny i rozmaite paradoksy rozwoju kapitału ludzkiego.

## Literatura

Akerlof G., A., Shiller R.J., *Zwierzęce instynkty. Czy ludzka psychika napędza globalną gospodarkę i jaki to ma wpływ na przemiany światowego kapitalizmu?*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2010; dane oryginału: *Animal*

- Spirits. How Human Psychology Drives the Economy, and Why It Matters for Global Capitalism*, Princeton University Press, New Jersey 2009,
- Attali J., *Słownik XX wieku*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2002; dane oryginału: *Tous ruines dans dix ans?*, Librairie Arthème Fayard, Paris 2010.
- Bal-Woźniak T., *Blokada innowacyjna* w: Woźniak M., G. (red.), *Gospodarka Polski 1990–2011. Transformacja. Modernizacja. Spójność społeczno-ekonomiczna*, t. 2: *Modernizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012,
- Bal-Woźniak T., *O potrzebie wykorzystania nowych form koordynacji współpracy w zarządzaniu innowacyjnością*, w: *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, Katedra Teorii Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2013, z. nr 30,
- Barber B., R., *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i połyka obywateli*, Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2009; dane oryginału: *Consumed. How Markets Corrupt Children, Infantilize Adults, and Swallow Citizens Whole*, W.W. Norton, New York 2007,
- Barney D., *Spoleczeństwo sieci*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008; dane oryginału: *The Network Society*, Polity Press, Cambridge 2004,
- Benedykt XVI, *Caritas in veritate. O inteligentnym rozwoju ludzkim w miłości*, Liberia Editica, Vaticna 2009,
- Buchanan J., M., *Finanse publiczne w warunkach demokracji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997; dane oryginału: *Public finance in democratic process: fiscal institutions and the individual choice*, UNC Press, North Carolina 1967,
- Castells M., *Wiek informacji: ekonomia, społeczeństwo i kultura*, t. 3. *Koniec tysiąclecia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009; dane oryginału: *The Information Age: Economy, Society and Culture, Vol. 3: End of Millenium*, Blackwell Publishers, Oxford 1998,
- Cygler J., *Kooperencja przedsiębiorstw. Czynniki sektorowe i korporacyjne*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2009,
- Debord G., *Spoleczeństwo spektaklu oraz rozważania o społeczeństwie spektaklu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2006; dane oryginału: *La Société du spectacle*, Premiere edition, Buchet-Chastel Editeur, Paris 1967,
- Dembinski P., H., *Finanse po zawale. Od euforii finansowej do gospodarczego ładu*, Studio EMKA, Warszawa 2011; dane oryginału: *Finance serevante on finance trompeuse?* Desclee de Browuer, Paris 2008,
- Dobija M., *Tandem kapitału i pracy podstawą spójnej teorii i praktyki społeczno- ekonomicznej*, w: *Gospodarka Polski 1990–2011 Transformacja. Modernizacja. Droga do spójności społeczno-ekonomicznej*, t. 3: *Droga do spójności społeczno-ekonomicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013,
- Etzioni A., *Socio-economics. A Budding challenge* w: A. Etzioni, P.R. Lawrence (red.), *Socio-Economics. Toward a New Synthesis*, Sharpe Armonk, NewYork 1991,
- Fukuyama F., *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, dane oryginału: *Trust: The Social Virtues and the Creation of Prosperity*, Free Press, New York, 1995,
- Harrison L., E., Hungtington S.P., (red.) *Kultura ma znaczenie*, Zysk i S-ka, Warszawa 2003, dane oryginału: *Culture Matters: How Values Shape Human Progress*, Bazic Books, New York 2000,
- Hungtington S., P., *Zderzenie cywilizacji, i nowy kształt ładu społecznego*, Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 1997; dane oryginału: *The Clash of Civilizations and the Remaking of World Order*, Simon & Schuster, London 1996,
- Kahneman D., *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkimi wolnym*, Media Rodzina Sp. z o.o, Warszawa 2012; dane oryginału: *Thinking, Fast and Slow*, Farrar Straus and Giroux, New York 2011,
- Kelly K., *Nowe reguły nowej gospodarki. Dziesięć prezentowanych strategii dla świata połączonego siecią*, WIG-Press, Warszawa 2001; dane oryginału: *New Rules for New Economy. 10 Radical Strategies for A Connected World*, Penguin Group, New York 1998,
- Kleer J., *Kulturowe uwarunkowania modernizacji*, w: Woźniak M., G. (red.), *Gospodarka Polski 1990–2011 Transformacja, Modernizacja. Droga do spójności społeczno-ekonomicznej*, t. 3: *Droga do spójności społeczno-ekonomicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013,
- Kołodko G., W., *Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka transformacji*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 1999,
- Kołodko G., W., *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości*, Prószyński i s-ka, Warszawa 2013,
- Kozłowska A., *Ewolucja struktur gospodarczych w świetle Schumpeterowskiej koncepcji kreatywnej destrukcji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań 2010,
- Legutko R., *Triumf człowieka pospolitego*, Zysk i S-ka, Warszawa 2012,
- Lewis O., *Five Families; Mexican Case Studies in the Culture of Poverty*, Basic Books Inc., New York 1975,
- Mahbubani K., *The New Asian Hemisphere: The Irresistible Shift of Global Power to the East*, Public Affairs, New York 2008,
- March J., G., Simon H.A., *Teoria organizacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1974; dane oryginału: *Organizations*, Woley, New York 1958,
- Morawski W., *Socjologia ekonomiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001,

- Olson M., *Logika działania zespołowego. Dobra publiczne i teoria grup*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012; dane oryginału: *The Logic of Collective Action: Public Goods and the Theory of Groups*, Harvard University Press 1965.
- Porter M., E., *Porter o konkurencji*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2001; dane oryginału: *On Competition*, Harvard University Press, Cambridge 1998,
- Postman N., *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Muza, Warszawa 2004; dane oryginału: *Technopoly: the surrender of culture to technology*, Vintage Books, New York 1992,
- Rawls J., *Zasady sprawiedliwości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995; tytuł oryginału: *A Theory of Justice*, MA: Harvard University Press, Cambridge 1971,
- Reshaping Economic Geography. World Development Report 2009*, World Bank, Washington 2009,
- Schumpeter J., *Teoria rozwoju gospodarczego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1960; dane oryginału: *Theorie der Wirtschaftlichen Entwicklung*, Berlin 1952,
- Sen A., *Nierówności społeczne. Dalsze rozważania*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2000; dane oryginału: *Inequality reexamined*, Harvard University Press Cambridge, Massachusetts 1992,
- Sen A., *Wolność i rozwój*, Zysk i S-ka, Warszawa 2002; dane oryginału: *Development as Freedom*, Alfred A. Knopf, New York 2000,
- Standing G., *The Precariat: The New Dangerous Class*, Bloomsbury Academic, London and New York 2011.
- Stiglitz J., E., *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*, Warszawa 2007; dane oryginału: *Making Globalization Work*, W.W. Norton, New York-London 2006,
- Stiglitz J.E., Sen A., Fitoussi J-P., *Błąd pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2013; dane oryginału: *Mismeasuring Our Lives*, New Press, New York 2010,
- Thaler R., *From Homo Economicus to Homo Sapiens*, „Journal of Economic Perspectives”, 2000, nr 1,
- Toffler A., *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1997; dane oryginału: *The Third Wave*, Bantam Books 1980,
- Wielecki K., *Podmiotowość w dobie kryzysu postmodernizmu. Między indywidualizmem a kolektywizmem*, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2003,
- Williamson J., *What Washington Means by Policy Reform* w: J. Williamson (red.), *Latin American Adjustment: How Much Has Happened?*, Institute for International Economics, Washington 1990,
- Wosiek M., *Regionalne różnicowania kapitału intelektualnego*, w: *Gospodarka Polski 1990–2011 Transformacja, Modernizacja. Droga do spójności społeczno-ekonomicznej, t. 2: Modernizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012,
- Woźniak M., G., *Aksjologiczny dramat globalizacji i liberalizmu ekonomicznego*, w: *Regulacyjna rola państwa we współczesnej gospodarce* red. D. Kopycińska, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2006,
- Woźniak M., G., *Gospodarka Polski 1990–2011 Transformacja, Modernizacja. Droga do spójności społeczno-ekonomicznej, t. 1: Transformacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011,
- Woźniak M., G. (red.), *Gospodarka Polski 1990–2011 Transformacja, Modernizacja. Droga do spójności społeczno-ekonomicznej, t. 3: Droga do spójności społeczno-ekonomicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013,
- Woźniak M., G., *Holistyczna modernizacja refleksyjna kapitału ludzkiego odpowiedzią na wyzwania i zagrożenia rozwojowe współczesnej fali globalizacji*, w: (red.) Woźniak M., G., *Gospodarka Polski 1990–2011 Transformacja, Modernizacja. Droga do spójności społeczno-ekonomicznej, t. 3: Droga do spójności społeczno-ekonomicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.